

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt III C 427/10 z powództwa B. K. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę

1. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8.516,65 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2,122,85 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że B. K. był właścicielem nieruchomości położonej w miejscowości (...), w powiecie bielsko- (...). Była ona zabudowana domem jednorodziennym. B. K. wyprowadził się z tego miejsca 30 lat temu. Wcześniej mieszkali tam jego rodzice. Powód mieszka w B. koło Ł.. B. K. starał się co roku jeździć do Ł.. Przez 5 ostatnich lat nie odwiedzał tego miejsca. Nieruchomość nie była ubezpieczona. Dom był drewnianą konstrukcją z bali rozebraną z innej nieruchomości. Budynek był stawiany około 65 lat temu. Dach był z eternitu. Wewnątrz znajdował się pokój, kuchnia, sień i komora. Budynek miał około 60 metrów powierzchni. Wiosną 2009 roku korona drzew złamała się i spadła na dach domu powoda. Roślina znajdowała się w odległości 2 metrów od granicy działki. Drzewo miało dużą koronę. Nigdy nie było przycinane. Rosło od około 70 lat. To drzewo znajdowało się po wschodniej stronie domu. 20 lat temu rodzice powoda postawili ogrodzenie. Drzewo pełniło rolę słupka w płocie. W trakcie budowy, nie było jeszcze wiadomo jak biegnie droga. Po wykonaniu naniesienia nikt nie kazał przesunąć płotu. Ogrodzenie i drzewo w całości znajdowało się w pasie drogi powiatowej na terenie zarządzanym przez Powiatowy Zarząd Dróg w B.. Po drugiej stronie domu od strony zachodniej rósł duży wiąz. Po upadku drzewa zarząd dróg przysłał ekipę, która przycięła tę roślinę oraz drzewa u sąsiadów. B. K. nie przycinał drzewa, bo uważał, że ono nie jest jego. O zdarzeniu powiadomił powoda sołtys i siostra. B. K. nie pojechał na miejsce zdarzenia. Powód poruszał się wówczas o kuli i opiekował się żoną. W wyniku uszkodzenia dachu zniszczony został sufit oraz tapety w domu – na skutek działania wody. Uszkodzona została też podłoga. Powód dokonał naprawy dachu. Prace wykonywał M. S. (1). Wykonawca rozebrał część dachu, gdyż były połamane krokwie. Wykonał nowe leżaki z podłączeniem pieca do komina. B. K. założył balachodachówkę, gdyż wykorzystanie eternitu było zabronione. Powód nie otrzymał dopłat za usunięcie eternitu. Koszt robocizny wyniósł 400,00 złotych. B. K. wydał 301,50 złotych na cegły, zaprawę do klinkieru, drzwiczki kominowe i wkręty do gipsu. Wydatek ten dokumentowała faktura nr (...) z dnia 7 sierpnia 2009 roku. Powód wydał na blachę oraz elementy orywnowania kwotę 4.171,75 złotych. Wydatek ten dokumentowała faktura nr (...) z dnia 19 sierpnia 2009 roku. Dodatkowo powód wydał na wkręty kwotę 43,40 złote. Wydatek ten dokumentował paragon fiskalny. W dniu 9 marca 2010 roku M. S. (2) wystawił zestawienie kosztów remontu dachu na kwotę 10.066,65 złotych. Zestawienie obejmowało między innymi faktury uzyskane przez powoda. W dniu 30 czerwca 2009 roku B. K. zgłosił szkodę pozwanej. Pismem z dnia 9 lutego 2010 roku pozwana ponownie odmówiła uznania roszczenia powoda. Wskazała, że przedmiotem ubezpieczenia były szkody powstałe na skutek spadających drzew, konarów, i gałęzi o ile pochodziły z roślin znajdujących się w pasie drogi. W piśmie z dnia 29 października 2009 roku Powiatowy Zarząd Dróg w B. poinformował pozwanego, że nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za skutki upadku drzewa. Wyjaśnił, że nie posiadał żadnej opinii inspektoratu ochrony środowiska ani innego organu dotyczącej stanu drzewa. Wskazał, że bezpośrednią przyczyną złamania drzewa była gwałtowna burza. Drzewo nie miało oznak choroby. Wyjaśnił, że mieszkańcy wsi nie zgłaszali zagrożenia stanem drzewa i nie stwierdziły tego również służby drogowe podczas objazdu dróg. Pismem z dnia 1 marca 2010 roku pełnomocnik powoda sformułował ostateczne wezwanie do zapłaty. Zażądał od pozwanej kwoty 9.916,66 złotych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w znacznej części z uwagi na dyspozycję art. 415 k.c. i 822 k.c. Sprawcą szkody - podmiot odpowiedzialny za utrzymanie

dróg, czyli Powiatowy Zarząd Dróg w B. – łączyła z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, na mocy której ubezpieczyciel zobowiązany został do naprawienia szkody wyrządzonej przez ubezpieczającego. Sąd nie podzielił argumentów pozwanego, kwestionującego zasadę odpowiedzialności, że drzewo znajdowało się w dobrym stanie, nie miało widocznych oznak choroby oraz znajdowało się na nieruchomości powoda a przyczyną złamania był nagły podmuch wiatru. W ocenie Sądu, obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Sąd podkreślił, że drzewo rosło na poboczu drogi w ciągu pieszym, a zgodnie z art. 20 pkt. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 r., nr 19, poz. 115 ze zm.), obowiązek utrzymania tego fragmentu pasa drogi spoczywa na zarządcy drogi, do którego obowiązków należy ponadto przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Powyższy obowiązek wymusza zatem na zarządcy drogi szczególną dbałość o stan nawierzchni chodników, w taki sposób aby użytkownik – pieszy mógł poruszać się w sposób bezpieczny i niezagrażający jego zdrowiu i życiu. W ocenie Sądu Rejonowego, ubezpieczyciel nie udowodnił, że drzewo znajdowało się w dobrym stanie jak też nie wykazał, że jego przyczyną była gwałtowna burza. Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że przyczyna zdarzenia tkwiła w zachowaniu ubezpieczonego – czyli Powiatowego Zarządu Dróg, którego zawinienie polegało na tym, że zaniechał kontroli stanu drzewa. Drzewo stwarzało także zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego, gdyż miało duże rozmiary i rosło w bezpośredniej bliskości jezdni. Pomimo tego Powiatowy Zarząd Dróg nie interesował się stanem rośliny. Tymczasem powinien kontrolować drzewostan w pasie dróg, weryfikować stan zastany na gruncie z treścią map geodezyjnych. Mógłby wtedy z łatwością ustalić, że przedmiotowe drzewo znajduje się na zarządzanym przez niego terenie. Drzewo było dostępne od strony jezdni. Można było zatem dokonać jego oględzin i w przypadku stwierdzenia zagrożenia wezwać właściciela nieruchomości do umożliwienia dokonania czynności zabezpieczających. Można było również dokonać ewentualnej przycinki konarów od strony drogi. Zdaniem Sądu, z niewiadomych przyczyn ubezpieczony nie podjął żadnej z powyższych czynności, ograniczając się do bezrefleksyjnego oczekiwania na ewentualne informacje o zagrożeniu od mieszkańców wsi. Jak wynika z pisma skierowanego do pozwanej, ubezpieczony nie posiadał żadnej opinii inspektoratu ochrony środowiska ani innego organu dotyczącej stanu drzewa. Tymczasem, w ocenie sądu, ubezpieczony powinien mieć wiedzę na temat cech charakterystycznych danego gatunku drzewa i odpowiednio reagować na jego zmieniające się gabaryty i stan biologiczny. Pozwana nie wykazała żadnej przesłanki ekskulpacyjnej, w tym wyrządzenia szkody działaniem siły wyższej. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nakazuje zatem, w ocenie Sądu, przyjąć, że ubezpieczony nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku dbania o drzewo, które wyrządziło szkodę. Nieruchomość powoda była niezamieszkała od wielu lat, gdyż powód nie przyjeżdżał tam od około 5 lat. Nie miał zatem faktycznych możliwości kontrolowania stanu drzewa. Skoro zatem Powiatowemu Zarządowi Dróg można postawić zarzut niewłaściwego postępowania, to tym samym istnienie związków przyczynowych pomiędzy tymże zachowaniem a zaistniałym uszczerbkiem majątkowym. Rozstrzygając o wysokości należnego powodowi odszkodowania Sąd oparł się na kwotach wynikających z załączonych faktur opiewających na 4.516,85 złotych oraz dodatkowo zasądzone koszty wynagrodzenia M. S. (1) w wysokości 4000,00 złotych. O odsetkach ustawowych z tytułu opóźnienia w zapłacie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. z uwzględnieniem, że powód wnosił o zasądzenie odsetek od dnia wniesienia powództwa oraz, że jeszcze przed wytoczeniem powództwa pozwana była wzywana do zapłaty kwoty 9916,66 złotych. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku, wniosła pozwana zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżąca zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że ogrodzenia i drzewo w całości znajdowało się w pasie drogi powiatowej na terenie zarządzanym przez Powiatowy Zarząd Dróg w B., podczas gdy drzewo znajdowało się na terenie działki należącej i ogrodzonej przez powoda;

- naruszenie art. 233 k.p.c. oraz art. 244 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. polegające na ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego poprzez pominięcie dowodu z dokumentu urzędowego w postaci pisma Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w B. L. A., z którego wynika, że złamane drzewo nie miało oznak choroby a bezpośrednią przyczyną jego złamania była gwałtowna burza, podczas gdy powód w trakcie procesu nie zaprzeczył jego prawdziwości i nie przeprowadził dowodu przeciwnego;

- naruszenie art. 415 k.c. poprzez przyjęcie, że Powiatowy Zarząd Dróg w B. nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku dbałości o drzewo, które wyrządziło szkodę, podczas gdy powód nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na możliwość przypisania odpowiedzialności za szkodę po stronie Zarządu Dróg, a nadto powód swym zachowaniem (ogrodzenie drzewa) uniemożliwił kontrolę jego stanu;

- naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że to na pozwanym ciążył obowiązek udowodnienia, że drzewo, które wyrządziło szkodę znajdowało się w dobrym stanie, podczas gdy obowiązek wykazania, iż drzewo znajdowało się w złym stanie i skutek tego przewróciło się na dach domu należącego do powoda, a z dokumentu w postaci pisma urzędowego Powiatowego Zarządu Dróg wynika, że przyczyną złamania drzewa była burza, ponadto strona powoda nie udowodniła jaki był rozmiar szkody i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy dachu;

- naruszenie art. 822 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany ponosi akcesoryjną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy ubezpieczenia, podczas gdy umowa ubezpieczenia potwierdzona polisą nr (...) wyraźnie wskazuje w pkt. e) ppkt3, iż ubezpieczyciel odpowiada za szkody spowodowane przez zieleń (spadające lub leżące drzewa albo konary drzew) rosnące w pasie drogowym, tymczasem drzewo, które wyrządziło szkodę znajdowało się w obrębie posesji należącej do powoda, który wiedział o powyższym i akceptował ten stan co najmniej od 15 lat;

- naruszenie art. 341 k.c. w zw. z art. 342 k.c. poprzez przyjęcie, że, wbrew obowiązującemu domniemaniu posiadania zgodnego z prawem i ochronie posiadania zagwarantowanej treścią art. 342 k.c. zarząd dróg winien dokonywać kontroli stanu drzewa, podczas gdy drzewo to znajdowało się na terenie ogrodzonym przez powoda;

- naruszenie art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez pominięcie istotnej okoliczności, iż prace naprawcze dachu polegające na założeniu blachodachówki zamiast eternitu spowodowały podwyższenie wartości budynku, co należy uznać zgodnie z treścią art. 405 k.c. za bezpodstawne wzbogacenie.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku Sądu I Instancji poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, rozstrzygnięcie o kosztach procesu określonych w punkcie 3 zaskarżonego wyroku stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm prawem przepisanych (apelacja wraz z załącznikiem – k. 100-103).

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocni pozwanej poparł apelację a pełnomocnik powoda wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego (protokół rozprawy apelacyjnej -k. 115).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Wbrew zapatrywaniom skarżącej, Sąd I Instancji w niniejszej sprawie dokonał bowiem prawidłowej, gdyż odpowiadającej wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne w zakresie przepisów regulujących kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej oraz odpowiedzialności ubezpieczyciela. Swoje stanowisko zaś nadto wyczerpująco i przekonująco uzasadnił. Wobec faktu,

że nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego, powielanie wyводу, trafnie przytoczonego już przez Sąd I Instancji, którego argumentację, Sąd Okręgowy w pełni aprobuje i przyjmuje za własną, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów podniesionych w apelacji.

Zarzuty te, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługują zaś na uwzględnienie. Pomimo obszerności wywodów apelacji, skarżąca nie zdołała bowiem przedstawić jakichkolwiek merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przede wszystkim niezasadnie skarżąca zarzuca Sądowi Rejonowemu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że drzewo, które upadło na dom powoda, znajdowało się w pasie drogi powiatowej na terenie zarządzonym przez Powiatowy Zarząd Dróg w B.. Przedmiotowe ustalenie, w przeciwieństwie do twierdzeń strony pozwanej podnoszonych w tej kwestii w apelacji, wskazujących, iż przedmiotowe drzewo rosło na działce należącej do powoda, znajduje bowiem pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podnosząc zastrzeżenia w tym zakresie, apelująca zdaje się bowiem nie dostrzegać, że okoliczność ta wynika nie tylko z relacji powoda jak i zeznań świadka M. S. (1), ale również paradoksalnie z dokumentu na jaki w apelacji powołuje się sama skarżąca. Zważyć bowiem należy, że w zawartym w aktach szkodowych załączonych do akt niniejszej sprawy piśmie z dnia 29 października 2009 roku Powiatowy Zarząd Dróg w B. wyraźnie wskazuje, że dopiero po zgłoszeniu szkody przez Urząd Gminy w B. na podstawie mapy geodezyjnej stwierdzono, że przedmiotowe drzewo znajduje się w pasie drogowym. Przedmiotowego stanu rzeczy nie zmienia zaś, wbrew zapatrywaniom skarżącej, okoliczność, że drzewo zostało przez poprzedników prawnych powoda ogrodzone. Sam fakt postawienia ogrodzenia nieuwzględniającego faktycznych granic nieruchomości jak i wiedzy powoda o fakcie, iż drzewo zostało objęte ogrodzeniem, pozostaje bowiem bez wpływu na rzeczywisty przebieg granicy pomiędzy działką należąca do powoda a pasem drogi. Powyższe czyni zarazem bezprzedmiotowymi zarzuty oparte na założeniu przeciwnym.

Chybionym jest również argument apelacji odwołujący się do dyspozycji art. 244 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. Zarzut wyprowadzony w tym zakresie oparty jest bowiem na mylnym nadaniu waloru dokumentu urzędowego dokumentowi z dnia 20 października 2009 roku. Zważyć bowiem należy, że, wedle art. 244 § 1 k.p.c., cechą dokumentu urzędowego jest to, że został on sporządzony w przepisanej formie przez powołany do tego odpowiedni organ państwowy w zakresie jego działania. Dokument do jakiego odwołuje się skarżąca obejmuje zaś jedynie udzielenie odpowiedzi przez ubezpieczonego – Powiatowy Zarząd Dróg w B. na pytania zadane przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego. Co więcej, domniemanie prawne z art. 244 § 1 k.p.c. w stosunku do jakiegokolwiek dokumentu urzędowego wystawionego przez Powiatowy Zarząd Dróg z natury rzeczy nie może obejmować okoliczności na jakie powołuje się skarżąca, to jest stwierdzenia przyczyny złamania się drzewa ani stanu w jakim się ono znajdowało. Zważyć bowiem należy, że domniemanie zawarte w art. 244 § 1 k.p.c. dotyczyć może jedynie takich okoliczności zawartych w dokumencie urzędowym sporządzonym w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe, które zostały stwierdzone w zakresie ich działania. Nie ulega zaś wątpliwości, że Powiatowy Zarząd Dróg nie jest w ogóle powołany do urzędowego zaświadczenia o powyżej wskazanych okolicznościach.

W tym kontekście pozbawiony racji jest także zarzut naruszenia art. 6 k.c. przez nieuwzględnienie, iż na powódce ciąży obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń oraz rozmiaru szkody. Uszło bowiem uwadze skarżącej, że art. 6 k.c. jest przepisem prawa materialnego, który określa zasadę rozkładu dowodu, i w związku z tym nie może doznać naruszenia przez przyjęcie, że strona nie udźwignęła ciężaru wykazania określonego faktu. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2005 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I CK 178/05 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr. (...): „przepis art. 6 k.c. wskazuje przecież tylko podmiot zobowiązany do udowodnienia faktu, natomiast ocena, czy wywiązał się on w istocie z tego obowiązku, "nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych". Zarzut ten można natomiast uznać za prawidłowo sformułowany w zakresie w jakim skarżąca zarzuca Sądowi I Instancji przypisanie obowiązku dowodowego innej stronie, niż ta, która z określonego faktu wywodziła skutki prawne. Nie sposób jednak podzielić zapatrywania skarżącej jakoby u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia legło zapatrywanie, iż na powódzie nie ciążył obowiązek wykazania powyżej wskazanych okoliczności, a jedynie pozwana

winna wykazać okoliczności ekskulpacyjne. Podnosząc zastrzeżenia w tej materii skarżąca zdaje się nie zauważać, że przedmiotowe rozstrzygnięcie zapadło z uwagi na konkluzję Sądu Rejonowego prawidłowo wyprowadzoną w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, że powód zdołał w niniejszym postępowaniu wykazać, że do powstania szkody będącej przedmiotem zainteresowania w niniejszej sprawie doszło z winy Powiatowego Zarządu Dróg, za którego z mocy łączącej ją ze sprawcą umowy odpowiedzialność cywilną ponosi pozwana. Wobec sprzecznych stanowisk stron niniejszego postępowania odnośnie przyczyny powstania szkody, Sąd Rejonowy trafnie bowiem zweryfikował stanowiska stron w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, słusznie uznając, że wspiera on wersję przedstawianą przez powoda, który przyczyny zdarzenia z wiosny 2009 roku upatrywał w zaniedbaniu obowiązków ciążących na Powiatowym Zarządzie Dróg w B.. Przedmiotowe drzewo rosło na poboczu drogi w ciągu pieszym, miało dość duże rozmiary i rosło w bezpośredniej bliskości jezdni. W świetle art. 20 pkt 4. ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 roku, nr 19, poz. 115 ze zm.) nie może zaś ulegać wątpliwości, że obowiązek utrzymania tego fragmentu pasa drogi spoczywał na zarządcy przedmiotowej drogi, czyli właśnie Powiatowym Zarządzie Dróg w B., jak też, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka, może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Rację ma zatem Sąd Rejonowy, że w kontekście obowiązków ciążących na Powiatowym Zarządzie Dróg w (...) względem zarządzanego przez niego terenu z pewnością nie może pozostać bez znaczenia, że, jak wynika z przedstawionych dowodów, drzewo, które wyrządziło szkodę rosło od około 70 lat, nigdy nie było przycinane, że Powiatowy Zarząd Dróg w B. w ogóle nie interesował się stanem przedmiotowego drzewa jak i zresztą innych drzew rosnących w pasie drogi w miejscowości Ł., nie dysponował również jakkolwiek opinią inspektoratu ochrony środowiska ani żadnego innego organu dotyczącej stanu przedmiotowego drzewa, jak też, że po upadku drzewa, które wyrządziło szkodę zarząd dróg przysłał ekipę, która przycięła drugi wiąz rosnący po drugiej stronie domu należącego do powoda, jak też drzewa rosnące w pobliżu sąsiadów powoda. Postępowanie Powiatowego Zarządu Dróg w B. uznać należałoby bowiem za całkowicie niezrozumiałe, gdyby istotnie sytuacja odnośnie stanu drzew rosnących w pasie drogi we wsi Ł. przedstawiała się tak jak utrzymuje apelująca. Gdyby bowiem faktycznie stan drzew rosnących w pasie drogi w pobliżu domu powoda był dobry, nie stanowił zagrożenia dla życia i zdrowia otoczenia i nie wymagał podejmowania żadnych zabiegów ze strony Powiatowego Zarządu Dróg w B., z jakich względów ubezpieczony już po zdarzeniu z wiosny 2009 roku skierował do wsi Ł. pracowników, którzy przycięli drugi z wiązków oraz pozostałe drzewa rosnące w pasie drogi we wsi, w której mieści się dom powoda? Pozwana nie może zaś skutecznie argumentować, że ogrodzenie przedmiotowego drzewa faktycznie uniemożliwiało ubezpieczonemu podjęcie określonych działań (zarzut naruszenia art. 341 k.c. w zw. z art. 342 k.c.), w sytuacji, gdy bezspornym jest, że ubezpieczony w ogóle nie interesował się stanem przedmiotowego drzewa i nawet nie usiłował podjąć jakichkolwiek działań w tym zakresie. A co więcej, w sytuacji gdy, jak trafnie zauważa Sąd Rejonowy, pomimo ogrodzenia, drzewo było dostępne od strony jezdni i można było dokonać jego oględzin i w przypadku stwierdzenia zagrożenia wezwać powoda do umożliwienia dokonania czynności zabezpieczających. Tym bardziej zważywszy, że ogrodzenie postawiono niewłaściwie a ubezpieczony był w stanie w prosty sposób poprzez analizę dokumentów geodezyjnych ustalić, że drzewo znajduje się na terenie przez niego zarządzanym, co potwierdził dokonując przedmiotowych ustaleń już po powstaniu szkody. Pozwana nie wykazała zaś, aby powód kiedykolwiek kwestionował względem ubezpieczonego, że przedmiotowe drzewo nie należy do powoda. Niewątpliwie rację ma zaś Sąd I Instancji, że zadośćuczynienie obowiązkowi ciążącemu na ubezpieczonym nie może sprowadzać się do biernego oczekiwania na sygnał o możliwym zagrożeniu.

Przedmiotowy stan rzeczy, wbrew zastrzeżeniom podnoszonym przez pozwaną, nakazuje zatem przychylić się do wniosku Sądu I Instancji, że powód sprostał ciążącemu na nim w myśl art. 6 k.c. obowiązkowi udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uprawnia bowiem do przyjęcia, że zawinienie ubezpieczonego polegało na zaniechaniu kontroli stanu drzew rosnących w pasie drogi i niewykonania odpowiednich zabiegów pielęgnacyjnych, które wykonano dopiero po zdarzeniu z wiosny 2009 roku, skutkującym doprowadzeniem do sytuacji funkcjonowania w pasie jezdni drzewa starego, o znacznych rozmiarach, stanowiącego zagrożenie dla życia i zdrowia otoczenia, które to zagrożenie zmaterializowało się w postaci zdarzenia z wiosny 2009 roku. Powiatowemu Zarządowi Dróg w B. niewątpliwie można przecież postawić zarzut

niewłaściwego postępowania. Powyżej przedstawione okoliczności pozwalają zaś wyprowadzić wniosek o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy tym zachowaniem a uszczerbkiem w majątku powoda.

Wbrew zastrzeżeniom skarżącej, powód zdołał również wykazać wysokość poniesionej z tego tytułu szkody, w oparciu o przedłożone dokumenty oraz dowód z zeznań świadka M. S. (1), który określone prace naprawcze wykonywał.

W tym stanie rzeczy, okoliczność, że, w ocenie pozwanej, przedłożone przez powoda dowody nie są wystarczające, wbrew oczekiwaniom skarżącej, w żadnej mierze nie może zaś świadczyć o nieprawidłowości zaskarżonego orzeczenia. Podnosząc przedmiotową argumentację, skarżąca zapomina bowiem, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decydujące jest zatem przekonanie sądu nie zaś strony. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zaś wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Sam fakt, iż strona inaczej niż sąd ocenia określone zdarzenia nie wystarcza zatem do zakwestionowania poczynionych przez sąd ustaleń. Pamiętać bowiem należy, że dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest bowiem nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Z pewnością zaś zarzut formułowany względem orzeczenia Sądu I Instancji nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącej oceny zdarzeń w oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Do tego natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, w istocie sprowadza się wywód apelacji.

Kwestionując konkluzję, iż powód sprostał ciężącemu na nim obowiązkowi udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, skarżąca nie dostrzega bowiem, że argumentacja podnoszona przez nią w tym zakresie może bowiem co najwyżej prowadzić do wniosku, że to właśnie pozwana nie sprostała ciężącemu na niej w myśl art. 6 k.c. obowiązkowi udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Treść argumentacji podnoszonej w apelacji czyni bowiem nieodzowną uwagę, że skarżąca ewidentnie zapomina o tym, że rolą powoda jest jedynie udowodnienie faktów, z których to on wywodzi skutki prawne, a jego aktywność procesowa w żadnej mierze nie musi nadto polegać także na wykazywaniu nieprawdziwości okoliczności podnoszonych przez pozwaną. To bowiem na pozwanej, która podnosi określone twierdzenia o faktach ciąży w myśl przytoczonego powyżej przepisu obowiązek ich udowodnienia. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie pozostawia zaś wątpliwości, że w przeciwieństwie do twierdzeń powoda, to właśnie twierdzenia pozwanej odnośnie przyczyn powstania szkody, bezpodstawnym wzbogaceniu powoda, ekonomicznie nieuzasadnionych kosztach naprawy pozostały w niniejszym postępowaniu nieudowodnione. Nie sposób przecież nie zauważyć, że pozwana i to pomimo faktu, że w niniejszym postępowaniu była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, swoją aktywność procesową ograniczyła wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń o faktach oraz powołania się na stanowisko przedstawione przez ubezpieczonego w piśmie złożonym na potrzeby postępowania likwidacyjnego, nadto w mylnym przekonaniu, że dokument ten jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. A skoro tak, skarżąca nie może negatywnymi konsekwencjami własnych ewentualnych zaniedbań obarczać Sądu I Instancji. Pamiętać bowiem trzeba, że nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z dnia 1 marca 1996 roku przywróciła do postępowania cywilnego zasadę, że sędzia powinien orzekać na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony. Stosownie do treści przepisu art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może wprawdzie dopuścić dowód niewskazany przez stronę, jednak rzeczą sądu nie jest zarządzenia dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany

do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. To na strony ustawodawca w myśl art. 3 k.p.c. nałożył obowiązek przedstawiania dowodów i to na stronie, zgodnie z przepisem art. 6 k.c., ciąży obowiązek udowodnienia faktu, z którego wywodzi ona skutki prawne.

Sąd może wprawdzie dopuścić dowód niewskazany przez żadną ze stron, ale kieruje się przy tym własną oceną czy zebrany w sprawie materiał dowodowy jest dostateczny do jej rozstrzygnięcia. Możliwość ta, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 lutego 2002 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I PKN 846/00 niepubl., nie oznacza jednak, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem bezczynność strony. W świetle ugruntowanego tak w doktrynie jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, wbrew twierdzeniom skarżącej, dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez strony jest bowiem uprawnieniem, z którego sąd powinien korzystać w sytuacjach zupełnie wyjątkowych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że sąd nie może w ten sposób wyręczać w inicjatywie dowodowej strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego (por. wyrok SN z 23 lipca 2003 roku II CK 320/01 niepubl.).

Skoro zaś pozwana w toku niniejszego postępowania, w przeciwieństwie do powoda, nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń, zarzuty naruszenia art. 415 k.c., 822 k.c. oraz art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oparte na założeniu o istnieniu wskazywanych przez pozwaną okoliczności, uznać należało za całkowicie chybione. Przy czym odnośnie zarzutu dotyczącego bezpodstawnego wzbogacenia powoda wskazać zaś nadto należy, że z zasady wyrażonej w art. 363 § 1 k.c., a ponadto z podstawowej normy art. 361 § 2 k.c. wynika, że w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Pogląd prezentowany przez skarżącą w apelacji prowadzi zaś do niemożliwego do przyjęcia wniosku, że w sytuacji gdy, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, uszkodzona została rzecz, którą naprawić można jedynie poprzez zastosowanie innego materiału niż ten, który stosowany był poprzednio, to ciężar jej przywrócenia do stanu poprzedniego spoczywa częściowo na poszkodowanym. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody za tę szkodę nie ma bowiem uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów i materiałów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Wbrew przekonaniu skarżącej wzbogacenia powoda nie sposób zatem wyprowadzać jedynie z faktu, że niedozwolony już aktualnie eternit zastąpiono blachodachówką. Zarzut podnoszony przez skarżącą w tym zakresie można by zatem ewentualnie uznać za zasadny jedynie wtedy, gdyby w toku niniejszego postępowania pozwana zdołała ona wykazać, że wskutek użycia do naprawy rzeczy uszkodzonej określonych elementów czy materiałów wartość rzeczy naprawionej wzrosła w sposób istotny w porównaniu ze stanem istniejącym przed wyrządzeniem szkody. Jak jednak powyżej wskazano, taka sytuacja nie miała miejsca.

Powyższe prowadzi do wniosku, że apelacja wniesiona przez pozwaną stanowi jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego.

Dlatego też, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego oraz fakt, że powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika złożył wniosek o zasądzenie na jego rzecz poniesionych przez niego kosztów postępowania apelacyjnego, o kosztach tych Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty poniesione przez powoda w postępowaniu apelacyjnym złożyło się jedynie wynagrodzenie jego pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).